№ 108. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 17-go Kwietnia 1916 r. Rok II.

Cena | 10 halerzy | 10 fenigów | 10 groszy

Redak ya
p y ulicy Tar wej № 10

Administracya
w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena | 10 halerzy | 10 fenigów | 10 groszy

Pranumerata miesięczna 2 kor. 60 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 28 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 56 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (60 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 16 Kwietnia.

Gwałtowne walki pod Verdun.

Przygoda cara na froncie.

Walki na granicy greckiej.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na Pobrzeżu odbywały się w ogólności tylko umiarkowane walki działowe. W odcinku wyżyny Doberdo czynność wojenna była nieco żywsza. Na wschód od Selz mniejsze walki są znowu w toku. W odcinku Plöcken artylerya nasza wzięła pod silny ogień pozycye nieprzyjacielskie. Na froncie tyrolskim ostrzeliwał nieprzyjaciel poszczególne przestrzenie w Dolomitach i nasze forty na wyżynie Lafraun i Vielgereuth.

Na południowym wschodzie spokój bez zmiany. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Po obu stronach kanału La Bassee wzmożona czynność artyleryi i żywe walki na miny. Na wschód od Mozy rozwinęły się wieczorem gwałtowne walki. Na froncie przed fortyfikacyami Douaumont aż po wąwóz pod Vaux odparliśmy znaczniejsze siły nieprzyjacielskie, zadając im ciężkie straty. Około 200 nieranionych Francuzów wpadło do niewoli. Zresztą położenie niezmienione.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 16 kwietnia (T. B. K.). Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku i Kaukazu nic ważnego. W nocy na 15 kwietnia dwa latawce nieprzyjacielskie, nadlatujące na wielkiej wysokości, od Dardaneli, przeleciały ponad Konstantynopolem i rzuciły na dwa punkty, położone na milę od miasta, bomby ogniste bez wyrządzenia szkody. Z powodu ognia naszych dział obronnych latawce znikły z widoku i odleciały w stronę, z której przyleciały.

WALKI POD SOLUNIEM.

SOLUN 16 kwietnia (T. B. K.). Biuro Reutera donosi pod datą 13 b. m. W odcinku Gjewgjeli i Dojran podjęty został znowu pojedynek artyleryi. 20 latawców francuskich rzuciło dzisiaj rano 150 bomb na pozycye nieprzyjacielskie pod Podgoricą (na wschód od Gjewgjeli). Wszystkie latawce wróciły w dobrym stanie.

BAR. BURIAŃ w BERLINIE.

BERLIN 16 kwietnia (T.B.K.). B. Wolffa donosi pod datą 15 kwietnia: Także dzisiaj popołudniu minister spr. zagr. Burian miał dłuższą rozmowę z kanclerzem Rzeszy, w której roztrząsano wszystkie sprawy, dotyczące państw sprzymierzonych.

POWOŁANIA W RUMUNII.

BUKARESZT 16 kwietnia (T.B.K.). Izba posłów przyjęła projekt ustawy, dotyczący powołania rocznika 1916.

NOWE KŁOPOTY ANGLIKÓW.

LONDYN 16 kwietnia (T. B. K.). „Daily Chronicle“ donosi: Wczoraj odbyła się ważna rada gabinetowa, na której głównie omawiano sprawę rekrutacyi. Nie doszło do żadnego rozstrzygnięcia. Dziennik pisze dalej: Kwestya ogólnej służby wojskowej zeszła zupełnie w cień, a to z powodu ważniejszego problemu pojemności okrętowej. Nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich trzech tygodniach niemieckie łodzie podwodne poczyniły poważne szkody w angielskiej flocie handlowej.

Głos profesora Fr. W. Foerstera.

„Neue Zür. Zeitung“ zamieściła niedawno artykuł, poddający krytyce niemieckie zarządzenia administracyjne w Polsce, zwłaszcza w dziedzie szkolnictwa.

W odpowiedzi na te zarzuty zabrał głos prof. Fr. W. Foerster w artykule p. t. „Niemcy i Polska“, zamieszczonym w „Berliner Tagebl.“. Nie dotykając szczegółów, wywody swe trzyma uczony niemiecki w tonie ogólnym, szuka zasadniczych różnic, jako istotnych przyczyn, jako naturalnych źródeł owych nieuniknionych przeciwieństw w zarządzaniu świeżo zajętymi krajami i wysnuwa stąd wnioski oraz rady pod adresem Polaków.

Na wstępie artykulu przypomina autor, że odnosił się „zawsze ze szczerą sympatyą do narodowych i kulturalnych dążności polskich i niejednokrotnie zwalczał dawną politykę germanizacyjną“, tem śmielej też może zabrać głos w danej kwestyi.

Trudności w administrowaniu krajami okupowanymi uważa za tak wielkie, iż każda ocena powinna być jak najostrożniejszą, a poszczególnych konfliktów i starć nie należy uogólniać. „W każdym razie — pisze on dalej — należałoby dokładniej zbadać, czy rzeczywiście tylko władze niemieckie zasługują na zarzut, czy też może nie są tu winne pewne niezręczności i błędy ze strony Polaków, zresztą z punktu widzenia nacyonalizmu zupełnie zrozumiałe“.

Omawiając nadzwyczajne trudności zarządzania zajętymi obszarami, podnosi Foerster, że już samo zetknięcie z silnie indywidualnym narodem, nie kształconym we współczesnych państwowych doświadczeniach, musi doprowadzać do pewnych tarć i nieporozumień.

Dążność Niemców do zreorganizowania uważa się powszechnie za zapędy germanizatorskie, podczas gdy w rzeczywistości jest to tylko chęć utrzymania porządku i jasnej kontroli. Jeżeli jednak nieufność Polaków do Niemców jest zupełnie zrozumiałą, to naodwrót i Polacy powinni nie brać zbyt tragicznie wyczekującego i ostrożnego stanowiska władz niemieckich wobec polskich dążeń do samodzielności i nie reagować zaraz wypowiedzeniem zaufania, co zresztą położenie może tylko zaostrzyć. Także i po stronie polskiej należy mieć cierpliwość, nie tylko żądać uznania i zrozumienia własnych tradycyi, ale także wejść w położenie Niemców i w ich polityczne myślenie, a przedewszystkiem uwzględnić postulaty sytuacyi wojennej; władze niemieckie bowiem nie są autonomiczne, lecz przed narodem niemieckim odpowiedzialne za to, aby krew niemiecka, którą okupiono oswobodzenie Polski, przyniosła w rzeczywistości bezpieczeństwo Niemiec.

Tymczasem wielu Polaków zbyt łatwo zapomina, że zostali oswobodzeni przez Austryę i Niemcy, a nie własnemi siłami. Powinni oni teraz wziąć sobie za pierwsze polityczne przykazanie, aby we wszystkich swych narodowych dążnościach, do których zresztą państwa centralne odnoszą się niezaprzeczenie z sympatyą, ideę autonomii polskiej łączyły stale ze związaniem się z kulturą i porządkiem państwowym mocarstw centralnych.

Podczas wojny jednak nie należy żądać za wiele i oburzać się zbytnio z powodu tego lub owego zaniedbania; raczej powinni Polacy porządkowanie obecnej sytuacyi politycznej wyzyskać do pozbycia się wybuchowego subjektywizmu, który dla ich samoistnego państwowego bytu mógłby być daleko niebezpieczniejszy, niż jakakolwiek nadwyżka w niemieckich rządach.

Tyle — kończy prof. Foerster pozwoliłem sobie otwarcie wypowiedzieć, jako prawdziwy przyjaciel Polaków“.

Małe obserwatoryum.

Pomięszanie pojęć — miary i wagi.

Od pewnego czasu zauważyłem dziwną zmianę w stosunku znajomych do mnie. Mam zwyczaj nie zważać na to, czy mnie się ktoś kłania pierwszy, czy ja jemu. Wiem, że ludzie naogół godność swoją widzą w zachowywaniu tych głupstw życia codziennego i strzegą godności w drobiazgach, nie zważając na rzeczy istotne—więc im ustępuję. Trzymam się przytem zasady, że im kto ma mniej pieniędzy odemnie, tem skwapliwiej pierwszy pozdrawiam go na ulicy. Czasem natomiast wolę zmusić kogoś mającego więcej pieniędzy odemnie t. j. piastującego wyższe stanowisko, niż ja — ażeby ukłonił mi się pierwszy. Ale od jakiegoś czasu zauważyłem w tych sprawach powszechną niemal zmianę. Nie mogłem jednak zrazu niczego zrozumieć. Siedzę np. w cukierni i kłaniam się „niższemu“, a ten udaje, że mnie nie dojrzał. Spotykam na ulicy „wyższego“, a ten tymczasem łapie z pośpiechem za kapelusz i wywija nim w powietrzu z jak najszerszą uprzejmością. Nic nie rozumiem.

Siedzę razu pewnego w towarzystwie p. Leona („niższy“) w cukierni. Był chłodny jak szyba. Wyjąłem papierosa i zapaliłem. Mój pan Leon odrazu rozchmurza się. Po chwili wyjmuje papierośnicę, zapala także papierosa i gawędzimy sobie jak za czasów najlepszych. To mnie naprowadziło na ślad. Zwolna przekonałem się, że konwenanse stanęły obecnie pod znakiem tytoniu. Gdy mnie widzą z papierosem — wiedzą, że nie zagrażam ich papierośnicy — i są uprzejmi. Jest to niewątpliwy dowód słuszności „materyalistycznego poglądu na dzieje“.

Zwrócił także moją uwagę nowy fakt ekonomiczy.

Pan Puzderko prosił mnie o ułatwienie mu sprowadzenia 10 korcy węgla. Nie mając czasu w biurze, zapomniałem. Spotyka mnie pan Puzderko na drugi dzień na ulicy, przystępuje gniewnie i mówi jadowicie:

— Jak pan mnie węglem, tak ja panu cukrem.

Rzekł i poszedł. Patrzyłem za nim jak za waryatem. W domu pyta mnie żona:

— Fonsiu, gdzie cukier?

— Jaki cukier, niebogo?

— Pan Puzderko miał mi wystarać się o 2 funty cukru, po 50 kop. Nie przysłał?

— Spotkałem go na ulicy i powiedział mi: „jak pan mi węglem, tak ja panu cukrem"...

— Ach ty, fuło, ty niedołęgo... o pocóżem ja nieszczęsna wyszła za ciebie i t. p. subtelne wyrzuty zaczęła mi robić żona.

Tak, tak — cukier zaczyna odgrywać rolę ważniejszą, niż miłość.

Kilkakrotnie słyszałem taką rozmowę: Daj mi pani ćwierć funta cukru, to ja pani dostarczę pół kwarty mleka.

Żyjemy w epoce handlu zamiennego.

Przypuszczać należy, że wkrótce kostka cukru zastąpi jednostkę monetarną. Będzie się mówiło w sklepie proszę parę skarpetek za 30 kawałków cukru; w kinematografie: proszę bilet za 8 kawałków cukru i t. p.

Wogóle wszystko przewraca się na świecie. Pojęcia zatracają wartość zupełnie: zwłaszcza pojęcia — miary i wagi.

Przychodzę do domu i widzę taką scenę: Wszystkie moje córki, żona i służąca stoją wiankiem naokoło stołu i oglądają coś w zachwycie.

— Co tam macie?

— Kwartę mleka. Ale to kwarta mleka miechowska i mleka miechowskiego.. A kwarta miechowska jest $^1/_3$ większa, niż kwarta zagłębiowska.

— Nie pleć głupstw. Kwarta jest kwartą w Dąbrowie, czy w Miechowie, to wszystko jedno.

— Głupiś, Fonsiu. Tę kwartę mleka przywiozła sobie z Miechowa nasza sąsiadka. A tę drugą kwartę kupiłam ja tutaj. Kwarta miechowska ma $4^1/_2$ tej szklanki, a kwarta tutejsza ma 3 takie szklanki. A teraz spróbuj mleka miechowskiego i mleka zagłębiowskiego. Tego na surowo pić nie można, tamto dawaj choćby niemowlęciu.

Tak, pomieszały się pojęcia, zwłaszcza — miary i wagi.

Zysław.

KRONIKA.

Z żałobnej karty Legionów. W Nowym Targu w szpitalu „Czerwonego Krzyża" zmarł legionista VI. pp. Daniel Ostrowski, liczący lat 23. Sp. zmarły był synem posła do Dumy Józefa Ostrowskiego ze Smardzewicz w powiecie Opoczyńskim. Sp. Daniel Ostrowski brał udział w walkach, nie przyszło mu wszakże poledz od kuli, zmogła go choroba. Zachorował na Wołyniu i stamtąd przewieziono go do Nowego Targu, gdzie jednak młody organizm i troskliwe zabiegi lekarskie napróżno walczyły ze śmiercią. Cześć jego pamięci.

Koło polskie. Wiedeń 15 kwietnia. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą: Pod przewodnictwem prezesa D-ra Bilińskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi politycznej Koła polskiego. Na posiedzeniu jawili się członkowie Izby panów Agenor hr. Gołuchowski, Jan hr. Stadnicki, Zdzisław hr. Tarnowski i 20 członków Koła polskiego w Radzie państwa.

Przedmiotem obrad między innemi było poufne sprawozdanie prezesa o jego rozmowie z miarodajnymi czynnikami w sprawie polskich kwestyj narodowych.

O los Polski. Podajemy dziś — za Lubelską „Gazetą ludową" № 16 z 16 kwietnia r. b. w dokładnem brzmieniu ustęp z wygłoszonej we Wiedniu mowy marszałka Dolnej Austryi, Liechtensteina, tyczący się Polski.

Dosłownie powiedział książę Liechtenstein: „Niemcy zatrzymują Kurlandyę, powiat suwalski i gubernię kowelską; Austrya otrzyma Kongresówkę, Litwę, Wołyń. Ujarzmione narody tego obszaru, Niemcy, Łotysze, Litwini, Polacy i Rusini, otrzymają prawo decydowania o swym losie i wolność narodową. Odetchną oni i ujmą losy swe we własne ręce".

Książę Liechtenstein nie jest kierownikiem polityki austryackiej, ale jest bardzo wpływową, w stosunkach z domem panującym pozostającą osobistością, jest przywódcą potężnego w Austryi stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, tak, że z słowami jego trzeba się liczyć.

Słowa jego znajdują częściowo potwierdzenie w mowie kanclerza niemieckiego, którą dziś przytaczamy; kanclerz jednakowoż obszerniej zajmuje się sprawą Polski, natomiast nie wspomina o Rusinach.

Z Chełmszczyzny. Jedną z najbardziej obecnie wyludnionych okolic naszego kraju jest bez wątpienia powiat chełmski. W roku 1908 według danych warszawskiego statystycznego komitetu ludność powiatu bez gminy Borowiny wynosiła 175 tysięcy. Obecnie według danych, zbieranych przez wójtów, tylko 69,000, z czego na katolików przypada 46,897, prawosławnych 3971, ewangelików 1877 i żydów 17,057. Według Francewa prawosławni w całym powiecie stanowili 25·4 procent ludności; obecnie procent prawosławnych spadł do 5·7%. Natomiast procent katolików z 34 procent podniósł się do 66·7 procent. Ilość żydów w powiecie spadła o 2408 osób procentowo jednak ogromnie się podniosła, gdyż żydzi obecnie stanowią wraz z miastem Chełmem 24·7 procent ogółu ludności. W szczególności miasto Chełm liczy na 14 tysięcy obecnych mieszkańców: 3275 chrześcijan i 10,727 żydów, t. j. żydzi w Chełmie stanowią 76 proc.

Język bułgarski w obrocie telegraficznym. Rozporządzeniem ministerstwa handlu dopuszczony został w obrocie telegraficznym między Austryą a Bułgaryą także język bułgarski.

Interwencya króla hiszpańskiego. „Frankfurter Ztg." donosi z Paryża pod datą 13 b. m.: Jak donosi „Temps" z Madrytu, król Alfons telegraficznie zwrócił się do wszystkich panujących państw, które prowadzą wojnę, z prośbą, czyby nie było możliwem zawarcie między stronami wojującemi umowy, iżby ambulansy wojskowe i członkowie Czerwonego Krzyża mogli w niektórych godzinach zbierać z pól walki wszystkich leżących na polu rannych. Wszystkie państwa oświadczyły gotowość rozważania tej propozycyi.

Nadesłano do Redakcyi: Chlast: Szopka polska podczas wojny, R. 1916. (Cena 10 kop). Cięta satyra na wszelkiego rodzaju neutralistów.

Z giełdy. Berlin 11 kwietnia. Przy żywych zmianach nastrój pomyślny. Wiadomość o porozumieniu z Rumunią przyczyniła się do zaufania w transakcyach. O 3% i 4% poż. niem. zapytywano. Rumuńskie przyciągały, podobnie rosyjskie z 1902 i prioritety Renta austro-węgierska mocna. Noty rublowe utrzymane. Pieniądz codzienny $4^3/_4$% i niżej, dyskont prywatny $4^5/_8$% i niżej, ruble $176^1/_2$.

Urzędowe notowania dla wypłat telegraficznych:

	pieniądze	listy
Nowy York	$5_{,146}$	$5_{,148}$
Holandya	$238^1/_2$	239
Dania, Szwecya, Norwegia	$159^3/_4$	$160^1/_4$
Szwajcarya	$106^3/_4$	107
Wiedeń-Budapeszt	$68/_{10}$	$69/_{10}$
Rumunia	87	$87^1/_2$
Bułgarya	$78^1/_2$	$79^1/_2$

Warszawa 12 kwietnia. 6% poż. m. Warszawy: żądają 102_{25}, płacą 101_{25}. $4^1/_2$% poż. m. Warsz. nienotowana. 5% $^1/_2$ listy zast Warsz. Tow. Kred. 93_{00} — 92_{00} (zamknięto 92_{57} $^1/_2$ 60·65). $4^1/$% listy zast. Warsz. Tow. Kred. 88_{00} — 87_{00}, (zamknięto 87_{40}), $4^1/_2$% listy zast. Tow. Kred. Ziem. 97_{50}—96_{50} (zamknięto 97_{10}), 4% listy zast Tow. Kr. Ziem. nienotowane.

Z Dąbrowy.

Kwiecień — plecień. Po dniach zupełnie ciepłych nastały chłodne deszcze, a wczoraj spadł śnieg. Na szczęście niema mrozu, który byłby teraz dotkliwą plagą, gdyż w polach i ogrodach wszystko już zielone.

Podjęcie przyznanych zapomóg dla rodzin polskich legionistów. Zapomogi na utrzymanie i na lokatorne przyznane potrzebującym wsparcia rodzinom polskich legionistów obcej przynależności państwowej, będą interesantom likwidowane na podstawie przedłożonych arkuszy płatniczych i złożonego, nieostemplowanego kwitu, a mianowicie po raz pierwszy natychmiast po przyznaniu zapomogi, potem w półmiesięcznych ratach 1 i 16 każdego miesiąca.

W tym celu mają do pobierania zapomóg uprawnieni, zamieszkali w Dąbrowie, Strzemieszycach Wielkich i Małych, Gołonogu, Niemcach, Porąbce i Zagórzu w dniach wyżej oznaczonych zjawić się osobiście w kasie c. i k. Komendy obwodowej w Dąbrowie, wszyscy inni zaś mają na 6 dni przed każdym terminem wypłaty za okazaniem swoich arkuszy płatniczych wręczyć nieostemplowany kwit najbliższemu właściwemu c. i k. posterunkowi żandarmeryi. Odnośni komendanci posterunków zapisują na kwicie numer arkusza płatniczego, zwracają arkusz płatniczy do pobierania zapomóg uprawnionym, podczas gdy kwity wraz ze spisem mają przesłać c. i k. Komendzie obwodowej (zarząd kasowy) Kasa przesyła całą sumę przy zwrocie spisu komendzie posterunku żandarmeryi, gdzie w powyżej oznaczonych dniach następuje wypłata. Potwierdzone spisy należy do końca każdego miesiąca przedłożyć komendzie obwodowej.

Jeżeli u którego z interesantów zachodzi przeszkoda, wskutek której nie może się zjawić osobiście w c. i k. Kasie obwodowej (wzgl. w komendzie posterunku), wtedy musi osoba mająca podjąć kwotę przedłożyć pełnomocnictwo do podjęcia i potwierdzenia odbioru kwoty.

Wszelkie zmiany w stosunkach rodzinnych i zarobkowych w rodzinach legionistów uprawnionych do pobierania zapomóg należy bezzwłocznie donieść c. i k. Komendzie posterunku żandarmeryi.

Zaznacza się, że zapomoga na lokatorne, w myśl istniejących przepisów przyznaną być mogła tylko tym osobom, które w chwili przyznania zapomogi rzeczywiście winne były uiszczać czynsz za mieszkanie. Gdyby potrzebujące wsparcia rodziny, które dotychczas lokatornego nie płaciły, w późniejszym czasie zmuszone były do płacenia czynszu za mieszkanie, natenczas może im, na szczególną prośbę, od chwili tego zobowiązania być przyznaną zapomoga na lokatorne.

Odczyt Dr. Daszyńskiej Golińskiej o unarodowieniu przemysłu odbyty w sobotę w sali resursy miejscowej zgromadził dość liczną publiczność. Prelegentka w obrazie historycznym uzasadniała, że przemysł i handel rodzimy tylko we własnem państwie może stać się w pełni narodowym, t. zn. służyć bezpośrednim korzyściom społeczeństwa oraz rozwijać organizm gospodarczy narodu. Czasy Księstwa Warszawskiego i Kongresówki prelegentka porównywała z przemysłem Królestwa ostatnich lat trzydziestu oraz ze stosunkami Galicyi. Tylko na tle samodzielnego życia możliwym był czyn ks. Lubeckiego i takiej instytucyi, jak Bank Polski. W zestawieniach prelegentka doprowadziła swe wywody do konkluzyi, że unarodowienie przemysłu tylko przez upaństwowienie jego nastąpić może.

Rekolekcye wielkopostne, prowadzone przez O. Woronieckiego, Dominikanina z Krakowa, odbywają się w tutejszym kościele parafialnym. Pierwsza konferencya była w piątek, 2-ga w sobotę, 3-cia w niedzielę, 4-ta i ostatnia dzisiaj w poniedziałek o godz. 8 wieczorem. O. Woroniecki mówił pięknie o potrzebie urabiania charakteru.

Urząd pośrednictwa pracy. Naczelna Komenda Armii zleciła ujednostajnić pośrednictwo sił robotniczych dla całego c. i k. obszaru okupacyjnego. W tym celu należy natychmiast przeprowadzić zbadanie sił robotniczych.

Gminy mają w sposób im zwykły zawiadomić wszystkich niezatrudnionych robotników, by najdalej do 18 bm. zgłosili się w urzędzie gminnym i przedłożyli swoje karty tożsamości. Co do zgłaszających się robotników, należy prowadzić spis, wktórym uwidocznić się ich imię i nazwisko, adres, oraz dokładne oznaczenie zawodu. Ogólne oznaczenie zawodu, jak n. p. mechanik, robotnik fabryczny i t. p. nie wystarcza. Posługiwać się należy więcej temi oznaczeniami, które wymienione są w spisie już przesłanym. Robotników znajdujących się w ewidencyi dla oddziału robotników cywilnych i posiadających już odpowiednie oznaczenie „Z. A. A." w swoich kartach tożsamości, należy w spisie określić dopiskiem „Z. A.", przy profesyonistach zaś wcielonych już do pewnego sformowanego oddziału cywilnych robotników, należy także numer tego oddziału uwidocznić.

Zupełny wykaz zgłaszający się robotników ma Urząd gminny przysłać najpóźniej do 24 b. m. do tutejszej c. i k. Komendy obwodowej.

Należność za doręczanie telegramów. W myśl § 23 rozporz. Nacz. Kom. Armii z 24 lutego 1916 o służbie pocztowej i telegraficznej, pobiera się od 10 kwietnia b. r. za doręczanie telegramu prywatnego w miejscu siedziby urzędu telegraficznego:

w dzień . . 10 h.
w nocy . . 20 h.

Jako porę nocną uważa się czas od 10 wieczór do 6 rano.

Z Sosnowca.

Konina zdrożała Wobec większego zapotrzebowania mięsa końskiego przez ludność biedniejszą, właściciele jatek z koniną podnieśli cenę do 40 kop. za funt.

Wieści od wychodźców. Slusarz z rurkowni Huldczyńskiego, Antoni Laskowski, udał się we wrześniu 1914 r. do Radomska po zakupy prowiantów. Od tej pory nie było o nim żadnej wiadomości, a pozostała w Sosnowcu bez żadnych środków do życia żona z czworgiem drobnych dzieci, z których najstarsza córka liczy 14 lat, straciła nadzieję, że mąż powróci.

W tych dniach nadeszła wreszcie od Laskowskiego telegraficzna wiadomość via Dania, z Moskwy, zawiadamiająca rodzinę o dobrym stanie zdrowia i otrzymaniu pracy w fabryce „Dońsk".

Drugim burmistrzem miasta Czeladzi stosownie do § 18 ustawy miejskiej z dnia 19-go czerwca 1915 roku, mianowanym został przez naczelnika powiatu będzińskiego lekarz z Czeladzi, Dr. Zygmunt Kotarski.

Z Kielc.

Realizacya kwitów rekwizycyjnych. Za pośrednictwem Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie będą zrealizowane kwity rekwizycyjne, przeto właściciele takowych mogą się zgłaszać po instrukcye i objaśnienia w tej kwestyi do Kieleckiego Powiatowego Komitetu Obywatelskiego w Kielcach ul. Czysta № 20 w dniu 1 maja r. b. od godz. 9 do 12 rano i od 3 do 5 po południu i 2 maja od godz. 9 do 11 rano.

Przeniesienie biur c. k. Komendy Obwodowej W d. 7 b. m. wszystkie wydziały c. i k. Komendy Obwodowej zostały przeniesione z domu № 14 przy ul. Hipotecznej do b. zamku biskupów kieleckich.

Hipoteka powiatowa. Rejentem przy powiatowym urzędzie hipotecznym Sędziego pokoju w Kielcach mianowany został adw. przys. Roman Cichowski.

Z Lublina.

Towarzystwu Przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie zezwala się na podjęcie swej działalności na podstawie zatwierdzonych statutów w obrębie Wojskowego Generałgubernatorstwa i na otworzenie w tym celu filialnego zarządu w Lublinie.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 15 kwietnia. (T.B.K.). Kwatera główna donosi.

Na froncie Iraku spokój. Na froncie Kaukazu oddziały nasze w dolinie Czoroch przepędziły atakujący batalion nieprzyjacielski, przyczem batalion ów — z wyjątkiem jakich 80 ludzi—stracił cały swój stan efektywny.

Bar. Burian w Berlinie.

BERLIN 15 kwietnia. (T.B.K.) Minister spraw zagranicznych bar. Burian odbywał dzisiaj w dalszym ciągu konferencye z kanclerzem Rzeszy niemieckiej. W południe sekretarz stanu Jagow wydał śniadanie na cześć ministra Buriana.

Przygody cara na froncie.

PETERSBURG 16 kwietnia. (T.B K.) Aj. Tel. Petersb. donosi: **Car przybył 11 kwietnia do Kamieńca podolskiego,** zrobił przegląd wojsk i wygłosił przemówienia do różnych pułków, w których dziękował im za ofiarną służbę i wyraził przekonanie, że zdeptają uporczywego nieprzyjaciela. **Car zwiedził następnie Chocim** i zrobił przegląd obozujących tam wojsk. **Podczas przeglądu pojawiły się dwa latawce nieprzyjacielskie,** które zatrzymały się właśnie nad dywizyą, przy której car się znajdował. Artylerya rosyjska otworzyła natychmiast ogień, ażeby zmusić latawce do odwrotu.

Maltretowanie jeńców czeskich w Rosyi.

PRAGA 15 kwietnia. (T.B.K.) „Pravo lidu", organ czeskich socyal-demokratów ogłasza ustępy z listów czeskich jeńców wojennych w Rosyi, z których wynika, że Rosyanie **źle traktują jeńców.** Pismo wyraża zarazem nadzieję, że **pojmowanie miłości słowiańskiej zniknie po wojnie.**

Angielski parowiec na dno.

LONDYN 15 kwietnia. (T. B. K.). Lloyds donosi: Parowiec „Ohim" został zatopiony przez łódź podwodną. Część załogi ocalono.

Serbowie na froncie solunskim.

WIEDEŃ 16 kwietnia. (T. B. K.). Jedno z pism donosi z Solunia: Pierwszy zreorganizowany oddział wojska serbskiego przybył tutaj 13 kwietnia z Korfu na pokładzie dwóch parowców.

Stany Zjednoczone i Niemcy.

LONDYN 13 kwietnia. „Times" donosi z Waszyngtonu: Ostrożne zachowanie się Wilsona jest zrozumiałe, ponieważ na wschodzie przedłuża się akcya umiarkowanych, a na zachodzie i południu sytuacya jest taka, że lepiej unikać zawikłań. Objawem znamiennym jest, że republikanie z dep. Michigan popierają kandydaturę Forda na prezydenta Stanów. Skądinąd znowu wiadomo, że przywódcy republikańscy są zobowiązani przez swych stronników, aby nie krytykować zbyt ostro prezydenta i nie popychać go przez to do ryzykownych kroków politycznych przeciwko Niemcom.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie. Klubowa 4.